Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 192 — Katowice, czwartek 21-go sierpnia 1930. — Rok 29

Przygotowanie do międzynarodowej konferencji rolniczej.

Warszawa. Pod przewodnictwem premjera odbyła się konferencja z udziałem ministra rolnictwa Jantv-Połczyńskiego, ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego oraz podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, Kożuchowskiego. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z mającą się odbyć w Warszawie międzynarodową konferencją rolniczą.

Ryga. Rząd łotewski postanowił ostatecznie wziąć udział w konferencji rolniczej w Warszawie. Jako delegatów, mających się udać na konferencję, wymieniają dyrektorów dep. min. rolnictwa Grawisa i Zaryna oraz docenta uniwersytetu w Rydze p. Kreischmanna. Najprawdopodobniej na konferencję pojedzie min. rolnictwa Gulbis.

Echa mowy Treviranusa.

Zgodny protest w Polsce.

Warszawa. Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego na posiedzeniu w dniu 19 b. m. uchwalił wystąpić do stronnictw, wchodzących w skład t. zw. Centrolewu, z propozycją uchwalenia wspólnej rezolucji z protestem przeciwko wystąpieniu ministra terenów okupowanych Rzeszy Treviranusa.

Anglicy przeciw zmianie granic.

Londyn. Znany publicysta liberalny, Wilson Harris, zamieszcza w „Daily News" artykuł „Polska, Niemcy i korytarz", będący odpowiedzią na przemówienie Treviranusa.

Autor stwierdza, że jeśli obecna granica jest niezadawalająca, wszelka inna możliwa alternatywa byłaby jeszcze bardziej niezadawalającą, zaś fakt, że Niemcom się nie podoba, nie jest jeszcze dostatecznym powodem do zmiany.

Następnie przy pomocy argumentów etnograficznych, historycznych i ekonomicznych wykazuje słuszność obecnej granicy i nieprawdę twierdzeń niemieckich, że Prusy Wschodnie są odcięte od Niemiec, gdyż istniejące ułatwienia komunikacyjne są zupełnie wystarczające.

Zatarg Jugosławji z Bułgarją i Węgrami.

Wiedeń. Białogrodzkie „Nowosti" ogłaszają ostre oświadczenie jugosłowiańskich kół miarodajnych, skierowane pod adresem Bułgarji i Węgier. Jugosławja zajmuje wobec Bułgarji wrogie stanowisko, ponieważ kwestja rewolucyjnej organizacji macedońskiej nie została zlikwidowana.

Rząd jugosłowiański nie może milcząco przyjąć krwawych prowokacyj macedońskich i musi energicznie żądać od Ligi Narodów interwencji na Bałkanach przeciwko próbom zakłócenia spokoju.

O ile Liga Narodów tego nie uczyni, wówczas Jugosławja będzie miała wolną rękę wobec Bułgarji.

Co do powrotu na tron węgierski Habsburgów, byłoby to — zdaniem dziennika — jawnem naruszeniem traktatów pokojowych. Mała Ententa miałaby prawo zbrojnie interwenjować. Polityce węgierscy są jednak zbyt ostrożni, aby dać się wciągnąć w taką awanturę, przy której Węgry poniosłyby szkody. Z tego powodu rząd jugosłowiański uważa, że kwestja habsburska, mimo nieustannych demonstracyj, nie jest aktualną.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa

Gdy latem roku 1920 nawała bolszewicka runęła na Polskę, a wojska czerwone stanęły pod murami Warszawy, wówczas poczucie grożącego niebezpieczeństwa wstrząsnęło silnie całym narodem. Wszystko, co żyło, stanęło ramię przy ramieniu, by bronić do upadłego zagrożonej Ojczyzny. Zniknęły różnice stanowe i klasowe, zamilkły swary i kłótnie polityczne. Jedna wspólna myśl przyświecała wszystkim: odeprzeć wroga, obronić niepodległość Polski, ocalić Europę i jej kulturę od zniszczenia przez komunizm.

Wspólny wysiłek całego narodu odniósł triumf. Nacierające armje dziczy rosyjskiej zostały powstrzymane, a młode wojsko polskie, kierowane ręką marszałka Piłsudskiego, rozbiło je w puch i zmusiło bolszewicką Rosję do kapitulacji.

Minęło dziesięć lat. W tym okresie czekały Polskę wielkie zadania. Nie dosyć bowiem mieć niepodległość — trzeba było zorganizować państwo i postawić je na tak silnych podstawach, by ta niepodległość była niewzruszoną. Jak zabrano się do dzieła — wiemy wszyscy. Nie myśl o potędze państwa, nie wysiłek, skierowany ku utrwaleniu niepodległego bytu, lecz walka o wpływy — to był istotny cel tych, którzy dzierżyli władzę. Szybkim krokiem państwo zbliżało się do upadku, aż wreszcie przewrót majowy w 1926 roku położył kres tej gospodarce. Odurzeni gwałtownym wstrząsem zamilkli dotychczasowi włodarze, jakby wstydząc się swych czynów. Ustąpili niemal bez protestu miejsca temu, który już raz odwrócił od Polski grożące w r. 1920 ze strony Rosji niebezpieczeństwo, odczuwając instynktownie, że on jeden będzie w stanie dać państwu siłę i ugruntować niepodległość.

Zdawało się, że cały naród przystąpi do tej pracy i bez względu na różnice poglądów wspierać będzie marszałka Piłsudskiego w jego usiłowaniach, o których wszyscy byli przekonani, że zmierzają jedynie do naprawienia błędów przeszłości i gruntowania potęgi Polski. W dzisiejszych czasach nie wystarczy bowiem wysiłek jednostki, aby wszystkie dziedziny życia narodu współdziałały harmonijnie w dążeniu do jednego celu. Na to trzeba współpracy wszystkich.

Nie trwało jednak długo, a ci, których zepchnięto z ich czołowych, wygodnych i zaszczytnych stanowisk, do rzędu szarych pracowników, poczęli się buntować. Żal im było utraconych wpływów, zaczęli więc dążyć do ich odzyskania. I rozpoczęli walkę z marszałkiem Piłsudskim. Brakło im jednak i siły fizycznej i moralnego oparcia, by walkę rozegrać. Chociaż czują swą słabość i beznadziejność oporu, to jednak wszelkimi sposobami usiłują przeszkadzać marszałkowi Piłsudskiemu, licząc na to, że im mniej sukcesów wykaże, tem łatwiej przyjdzie im oba-

Uroczystości ku czci św. Emeryka.

Budapeszt. Na polach Vermezce w obecności około 100 tys. osób, odprawione zostało we wtorek rano uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci św. Emeryka.

Zarówno ze wszystkich stron Węgier, jak i z wielu krajów zagranicznych przybyły liczne pielgrzymki, przyczem niektóre z nich zwracały na siebie uwagę malowniczymi strojami regionalnymi.

Mszę św. celebrował legat apostolski kardynał Sincero. Na uroczystości byli też obecni przedstawiciele rządu i władz. Z powodu natłoku 65 osób zemdlało.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie kongresu eucharystycznego, przyczem hr. Apponyi wygłosił po łacinie wielką mowę.

Skutki ulewy.

Praga. Długotrwałe deszcze spowodowały w całem państwie dotkliwe szkody przy żniwach, a nadto grozi w Słowaczyźnie, zwłaszcza nad Wagiem klęska powodzi. Zagrożone są również powodzią wybrzeża Dunaju, którego stan wody przekroczył ubiegłej nocy o 428 cm., normalny poziom i dalej wzbiera. W Tatrach i Sudetach spadł śnieg, przyczem temperatura spadła poniżej zera. (Pat.)

Delegacja francuska do Ligi Narodów.

Paryż. Posiedzenie rady ministrów odbędzie się we czwartek w pałacu Elizejskim. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie skład delegacji francuskiej na najbliższe zgromadzenie Ligi Narodów. Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie, agencja Havasa zaprzecza stanowczo, by na czele delegacji miał stanąć premjer Tardieu. (Pat.)

Nawałnice we Włoszech.

Castelfiorentino. Zarejestrowano tu szereg wstrząsów o charakterze falistym, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Nad południem Włoch przeszła ostatnio gwałtowna nawałnica, która spowodowała wylew rzek. We Florencji znów nagły wzrost poziomu rzeki Arno zniszczył rusztowanie przy budującym się moście.

Niebezpieczne położenie w Chinach.

Szanghai. Według doniesień z Czang-Cza tamtejszy konsulat angielski z powodu niebezpiecznej sytuacji w mieście ma być zamknięty. Z tego samego powodu tamtejsza filja Standart Oil Company wywozi zapasy swych towarów ze swych magazynów.

Rewolucja w Persji.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Teheranu, że w południowej Persji miała wybuchnąć rewolucja. Rewolucjoniści wzięli 130 żołnierzy wojsk rządowych.

Potworny syn.

Wilno. W folwarku Rusak pod Mołodecznem zmarł nagle Jan Cyliński, przybyły przed kilkoma miesiącami z Ameryki. Zmarły uchodził za bardzo zamożnego i zgon jego nie przeszedł bez echa tembardziej, że zaczęto mówić, iż zmarł on śmiercią nienaturalną. Spowodowało to sekcję zwłok w wyniku której wykryto truciznę w żołądku. Policja wszczęła dochodzenie. Syn Cylińskiego, przyciśnięty do muru, przyznał się do zbrodni ojcobójstwa, wyjaśniając, że truł ojca systematycznie niewielkiemi dawkami strychniny, a czynił to z namowy kochanki Ludwiki Mięczakówny, która liczyła, że z chwilą zgonu Cylińskiego zostanie żoną jego syna i właścicielką wielkiego folwarku. Zbrodniczą parę osadzono w więzieniu.

Banda szpiegowska pod kluczem.

Wilno. „Dziennik Wileński" donosi, że władze bezpieczeństwa wspólnie z K. O. P. zdołały wpaść na ślad szeroko rozgałęzionej bandy szpiegowskiej, działającej na pograniczu polsko-litewskiem. Aresztowano kilka osób, którym udowodniono współdziałanie z litewskim wywiadem wojskowym i policją polityczną. Dwóch aresztowanych stanie w najbliższym czasie przed Sądem doraźnym w Wilnie.

Ofiara samosądu.

Nowy York. W miejscowości Taboro (Stan Północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowemi. (Pat.)

lić go i ująć władzę w swe ręce. A przecież dla wyleczenia tylu ran, jakie pozostawiła Polsce długoletnia niewola, wielka wojna i walka z bolszewikami, nie starczy wytężonej, wspólnej pracy, jednego pokolenia!

Zamiast więc skupić wszystkie wysiłki ku ugruntowaniu potęgi państwowej, naród jest w rozterce. Niezgoda, podrywanie autorytetu władzy w szerokich warstwach, przeszkadzanie wszelkim poczynaniom rządu — oto stan, w jakim znajduje się Polska. Że stan ten wpływa ujemnie tak na dobrobyt narodu, jak i na znaczenie państwa na zewnątrz, nie potrzeba udowadniać.

A tymczasem czasy są zbyt poważne, byśmy mogli pozwalać sobie na zbytek tego rodzaju walk wewnętrznych. Nietylko grozi nam, jak i całej Europie, poważne przesilenie gospodarcze, które wymaga niesłychanego natężenia wszystkich sił do jego przetrwania. Poważniejsze niebezpieczeństwo czyha ze strony tych, dla których Polska niepodległa i silna jest przeszkodą w ich zamierzeniach. Rosja po klęsce, zadanej jej przed dziesięciu laty, nie zdradza w tej chwili jeszcze otwarcie zamiarów ponowienia próby napadu na Polskę. Natomiast ze strony niemieckiej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Chociaż już dawno jasnem było, że istnieją w Niemczech prądy, zmierzające do odebrania Polsce terytorjów, przyznanych jej traktatem wersalskim, to jednak nie wystąpiły one nigdy jeszcze tak wyraźnie, jak obecnie. Zamiast przygotowywać się na tę chwilę, zamiast wzmacniać się gospodarczo i politycznie, czynimy wszystko, by się osłabiać. Naród słaby i skłócony nigdy nie może stać się czynnikiem, przed którym zagranica ma szacunek i z którego wolą liczyć się musi. Samochcąc osłabiamy więc naszą pozycję i ułatwiamy zadanie Niemcom w ich dążeniu do odzyskania zabranych terytorjów. Gdybyśmy w ciągu ubiegłych czterech lat pracowali zgodnie nad wzmocnieniem państwa i walczyli ze sobą tylko o to, jak przysłużyć się mu najskuteczniej, wówczas nikt nie odważyłby się wysunąć żądań, skierowanych ku naruszeniu całości państwa, chociażby nawet tylko na drodze pokojowej. Nasza słabość gospodarcza, nasze rozbicie polityczne powoduje obniżenie znaczenia Polski, jako mocarstwa, i ośmiela Niemców do wystąpienia z ich niesłychanemi żądaniami. I jakkolwiek opinja polska jest jednolita w odparciu z całą stanowczością zamachu na tereny polskie, to jednak jej głos byłby znacznie skuteczniejszy, gdyby stan Polski był inny, aniżeli obecnie.

Straciliśmy cztery lata na wewnętrznych walkach. W obliczu grożącego teraz niebezpieczeństwa najwyższy czas, by zaniechać tych walk, skupić wszystkie siły i pokazać światu, że naród polski, jak przed dziesięciu laty, zdolny jest do największych poświęceń. Jak wówczas zniknęły różnice przekonań i jeden cel złączył wszystkich, tak i teraz, gdy podobne grozi niebezpieczeństwo, ustać musi walka. Nietylko słowne protesty i manifestacje złączyć powinny wszystkich Polaków, ale zaniechanie wewnętrznych walk i wspólna, wytężona praca nad wzmocnieniem państwa. Tylko wtedy będzie Polska mogła skutecznie odeprzeć atak, który przygotowuje nacjonalizm niemiecki.

Przegląd polityczny

Wznowiona agitacja wschodnia w Niemczech.

W dniach od 22—25 bm. obradować będzie w Hamburgu nadzwyczajny kongres Ostbundu niemieckiego. Wybór miejsca obrad kongresu ma na celu specjalnie obudzenie głębszego zainteresowania wśród miast hanzeatyckich dla zagadnień wschodu niemieckiego.

Niemieccy właściciele kopalń obniżają zarobki.

Właściciele kopalń Zagłębia Ruhry uchwalili wymówić z końcem września br. obecną taryfę zarobkową.

Właścicielom kopalń chodzi o redukcję płacy zarobkowej robotników o 10 procent. Przedsiębiorcy utrzymują, iż zamierzają obniżyć w najbliższym czasie cenę węgla przeciętnie o 1 markę na tonie. Według tych obliczeń, 10-proc. zniżka płac zarobkowych odpowiadać ma oszczędności na 1 tonie 67 fenigów.

Postanowienie przedsiębiorców wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników. Dotychczas nie porozumiewano się jeszcze w tej sprawie ze związkami zawodowemi. Należy jednak się spodziewać, z ich strony bardzo silnej opozycji.

Krytyczne położenie gospodarcze w Niemczech.

W szeregu pism, omawiających w ponurych barwach sytuację gospodarczą Rzeszy, znajduje się również najpoważniejszy dziennik niemiecki „Frankfurter Ztg.". Pismo utrzymuje, iż obecny kryzys gospodarczy Rzeszy obostrzony został przez rozwiązanie parlamentu. Symptomem położenia jest rozwój kursów na giełdzie. Kurs akcyj spada stale, osiągając w chwili obecnej poziom z okresu wiosennego 1926 roku. Nawet kurs pożyczek niemieckich oraz innych niemieckich papierów wartościowych o stałej stopie procentowej bezustannie spada.

Jako przyczynę tej sytuacji dziennik podaje niepewność obecnej polityki wewnętrznej oraz obawę przed ewentualnymi przewrotami politycznymi w najbliższej przyszłości. Te same powody wywołują ucieczkę niemieckiego kapitału zagranicę, która od chwili rozwiązania parlamentu przyjmuje coraz to większe rozmiary. Stan ten odbija się na sytuacji ogólno - gospodarczej, zabijając w sferach kupieckich i gospodarczych przedsiębiorczość i inicjatywę. Następstwem jest coraz bardziej wzrastające bezrobocie, do czego dodać należy zmniejszone dochody z podatków, a zwiększone ciężary państwowe i samorządowe. Oto są widoki dla przyszłej reformy finansowej, pisze „Frankfurter Ztg.", którą min. Treviranus przyrzekł prezydentowi Rzeszy przeprowadzić na jesieni b. r.

Prasa czeska o planach rewizjonistycznych Niemiec.

„Lidove Listy" poświęcają wstępny artykuł dążeniom niemieckim do rewizji granic wschodnich, w którym w kategorycznych słowach udowodniają niezaprzeczone prawa Polski do Pomorza, oparte na podstawach historycznych, etnograficznych i gospodarczych. W końcu podkreśla dziennik, że niemieckie parcie na wschód, które przed wojną miało swój wyraz w kolonizacji niemieckiej na wschodzie, nie da się w stosunkach powojennych usprawiedliwić i nie może być przez Europę tolerowane.

Równocześnie rządowa „Czeskosłowacka Republika" i „Prager Presse" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł w tej sprawie. „Czeskosłowacka Republika" zwraca uwagę, że podobne wystąpienia, jak min. Treviranusa, są zarzewiem niepokoju wojennego i tylko dzięki ogólnym nastrojom pacyfistycznym w Europie nie wywołują one tak groźnych skutków, jakby to mogły uczynić. „Prager Presse" i Czeskie Slovo" drukują artykuł Sauerweina, przedstawiający groźne horoskopy na horyzoncie politycznym Niemiec w związku ze wzmagającą się aktywnością nacjonalistów niemieckich.

Monarchiści austrjaccy czczą pamięć Franciszka Józefa.

Z powodu 100-letniej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa odbyły się w Wiedniu i na prowincji manifestacje monarchistyczne. W niedzielę rano odbyła się w Wiedniu msza żałobna w kościele św. Leopolda i w kościele Wotywnym. Ponadto odbyła się o godz. 10-tej rano msza polowa, poczem delegacja związku monarchistycznego złożyła wieniec na sarkofagu cesarza w krypcie Kapucynów. W poniedziałek urządził związek austrjacki i austrjackie stronnictwo legitymistyczne szereg zgromadzeń. Wielkie uroczystości ku czci cesarza odbyły się w niedzielę i w poniedziałek w Ischlu.

Nowe przesilenie w Rumunji.

Dziennik „Adeverul" dowiaduje się, iż termin koronacji króla Karola nie został jeszcze ustalony. Król Karol obstaje przy tem, aby księżna została jeszcze przed unieważnieniem rozwodu ponownie proklamowana królową, natomiast rząd obstaje przy poprzedniem unieważnieniu rozwodu. Z tego powodu sytuacja gabinetu Maniu jest niepewną. Zmiana rządu i nominacja gabinetu koncentracyjnego pod przewodnictwem Titulescu nie jest rzeczą wykluczoną. Król jest ponadto za rozszerzeniem obecnego prawa wyborczego, które jego zdaniem, nie jest dość demokratyczne.

O reformę sekretarjatu Ligi Narodów.

Rząd włoski przesłał do Sekretarjatu Ligi Narodów memorjał, zawierający uwagi do sprawozdania Komisji w sprawie organizacji Sekretarjatu Ligi. Memorjał przypomina sprawozdanie, opublikowane w czerwcu i proponuje, ażeby Generalnemu Sekretarzowi Ligi dodano do pomocy pięciu podsekretarzy, którzy w razie potrzeby mogliby go zastępować. Projektowany przez Włochy system proponuje państwom, które nie są reprezentowane w Radzie Ligi Narodów, istotny udział w kierownictwie Sekretarjatu. W zakończeniu memorjał zaznacza, że przeprowadzenie omawianych reform jest rzeczą silną. Noszą one charakter zasadniczy, wobec czego częściowe przeprowadzenie ich nie odpowiadałoby celowi.

BRANIBOR

22) (Ciąg dalszy).

Zbiegło się wojsko na kupę i w bezładnej gromadzie do domu spieszy. W duszach zjawia się widmo szatana, który cuda czyni i czary, drżą i kołaczą serca zjawiskami piekła, które zrodził przesąd. Wszak wszyscy wiedzą, że zjawia się szatan, że po świecie błądzi zły duch... on... co we wodzie nawet żyje...

— Niebora duchem się zjawia.

— I duchem ginie.

— Chorobę, śmierć i wszelakie zło rozdaje hawelański Jesse!

Czarna gąszcz lasu zdwoiła strach. Rycerstwo, które nie bało się wroga, nie bało się oszczepu, procy, ni śmierci, drżało przed czarnymi... Ojcowie im opowiadali o sile czarta, o potędze jego...

Na łąkach leśnych zabłysły błędne ognie. Na butwiejących torfowiskach, na próchnach paproci wybuchł wysoki płomień!

— Ratunku! Niebora!

— To on... to on...

— Ognikiem błędnym się zjawił...

— Gdzie widzicie Nieborę?

— Błędnica płonąca ma jego twarz.

— Niebora!

Drżały serca jak liście osiczyny, w przepaściach jaru widzieli żołnierze Nieborę, w szumie iglic sosnowych słyszeli jego głos...

Zrzedniał las, a do myśliwych przyłączyli się pachołkowie, niosący na noszach grabczaków księcia saskiego, Bernarda. Był blady jak trup, na ryżej twarzy, jak zaraza, wystąpiły rdzawe plamy piegów. Mimo cucenia kryniczną wodą, nie odzyskał przytomności. Krew sączyła się ze skaleczonych ust.

Otucha wstąpiła w serce, gdy na widnokręgu zamajaczyły wieżyce Braniboru.

Stare łożysko Haweli jakby zasnęło marzeniem nocy letniej. Cisza w powietrzu taka, że słychać łopot skrzydeł ćmy, która od dziewanny snuje się. Jak stół gładka szklana tafla wody. Co chwila zjawiają się na niej złote iskry gwiazd, które zrodziło niebo i odbiciem rzuciło na wody.

Spokój, cisza...

Wtem na wodzie coś zadrgało. Nie spostrzegła tego nawet woda, nie masz na niej kółek i kółeczek, w jakie formuje się za dotknięciem fala. Na wodzie drży złamany pęd rogoży. Rogożka, co ma pustą wewnątrz chabinę, zielony liść i kwiat w kształcie mietliny. Drży chabina złamana w kolanku i pustem otworem na granatowe, wyiskrzone niebo patrzy.

Ściemniło się zupełnie. W lesie zakwiliła sowa, w trawach ozwał się derkacz, na polach polne koniki zagrały.

Zwolna dudka rogoży się dźwiga, rośnie, olbrzymieje, z wody dobywa się czarny jakiś kształt...

Wyszedł... wyrósł... jakby głowa ludzka... patrzy, słucha... jakby chciał zliczyć głosy grających koników... jakby chciał zliczyć źdźbła sitowia, co brzegi jeziora stroi.

Nie masz nikogo...

Tylko mgły powstają z wód i po wodach tańcują, plączą się wśród trzcin, aby wznieść się w górę i rosą opaść na ziemię. Opada rosa, jakby niebo nad ziemią Hawelan płakało.

Zwolna dźwignął się z wody i do brzegu popłynął Niebora.

IV.

Liście dębiny wyłowiły wszystkie promienie światła; mimo że słonko jasno na niebie błyszczy, w lesie panuje mrok i chłód. Wielka dąbrowa splotła swe korony w jeden ogromny, zielony dach, wsparty na olbrzymich kolumnach drzew; w braku promieni słonecznych trawka nawet nie zejdzie na ziemi, podściółka jeno zeszłorocznych liści jesiennych na mchach szeleści, jego marna pleśń, kurzawka i jadowity grzyb w pomroce leśnej żyć może. Widłaki jeno po ziemi się snują, rokiety, skrzypy wschodzą.

Tam, gdzie korony drzew przepuściły nieco świetlnych promieni wnet wybujały zielone pręty malin, wnet zakwitły dzwonki leśne, zazłości się krokosz,*) bujne paprocie rozpostarły szeroko liście, urozmaicając martwotę puszczy.

Dzieje się to zwykle wtedy, gdy tysiącletnie drzewo piorun roztrzaskał, gdy zgrzybiały starodrzew wywróciła burza, spojrzało słonko na żółtą pościółkę lasów, znalazło w niej tysiące nasion, które przyniosły wiatry jesienne, powołało je do bytu i okrasiło puszczę tęczą kwiatów, majową zielenią podszyć leśnych, bujających koło zwalisk butwiejącego drzewa. A na gnijącym dębie zakwitł żółty grzyb, ze wszystkim szpar kory złota jego koronka wyziera, tocząc olbrzyma, aby zgnił i znawoził ziemię, aby uprawił ją dla rozlicznych bytów i jestestw, co na jego miejscu się rozrosną.

Bóg jeden wie, gdzie się puszcza zaczyna i kończy, cały kraj to jedna, wielka puszcza poprzerywana zwierciadłami jezior, trzęsawiskami mokrzysk, korytami rzek, nad któremi stoją chaty i ziemlanki.

Gdybyś z lotu ptaka spojrzał na wijące się łożysko strumienia, wyglądałoby ono jak rzucona wśród zielonych dąbrów srebrna nić, na którą nanizano wsie, grody i opola. A jako wszystkie nici pajęcze poplątane ze sobą wzdłuż i na poprzek, do jednego wspólnego środowiska zdążają, tak od wszystkich grodów, opol i wsi ciągną się ścieżki na zielony pagórek, w środku przedwczesnych lasów, w zbitej gęstwinie bujnych zielonych drzew. Na wysokim kopcu mieszka Bóg, Pan ziemi i nieba, ten, który wszystko stworzył, który jest i wie o tem, że jest; ten, który patrzy na cztery strony świata, Światowit.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Krokosz — szafran polny.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 21 sierpnia

Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, wdowy * 1572, † 1641.

Św. Euprepjusza, biskupa wyznawcy.

SŁOW.: KAZIMIRA.

Jutro piątek, 22 sierpnia: Św. Tymoteusza, męczennika w IV wieku.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.41,	o godz. 18.52
Księżyca	„ 0.14,	„ 17.57

Długość dnia 14.11.

Zmiany powietrza: pochmurno. — Jutro: tak samo.

— **Kredyty pod zastaw zboża.** W związku z poprzedniemi notatkami w sprawie przyznania kredytów pod zastaw zboża donosimy, że w bieżącym sezonie Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał kredytów pod zastaw zboża dla większej własności ziemskiej na tych samych warunkach, co w roku ubiegłym. Na ostatniem posiedzeniu dyrekcja Banku uchwaliła powiększyć kredyt zastawowy do 10 miljonów złotych, wobec 5 milj. w roku ubiegłym.

— **Wydatki na cele opieki społecznej.** Od sierpnia 1923 roku ciąży na związkach komunalnych obowiązek sprawowania opieki społecznej na swoich terenach. Rok 1924 należy uważać zatem jako pierwszy rok normalny w tej dziedzinie. Porównanie sum, wydatkowanych wówczas z budżetem nap. r. 1928/29 pozwoli nam zorjentować się, w jakim tempiem odbywa się tu wzrost wydatków publicznych. Zebraniem tych danych zajęło się ministerstwo pracy i opieki społecznej. Okazuje się ,iż ogółem wydano na cele opieki społecznej w roku 1924 około 27 miljonów zł, zaś w r. 1928/29 już powyżej 85 miljonów zł. Mamy zatem przeszło trzykrotny wzrost wydatków. — W roku 1928/29 na pierwsze miejsce w wydatkach na cele opieki społecznej wysunęło się województwo śląskie z sumą 19 miljonów 4 tysięcy złotych. Drugie miejsce przypadło Warszawie z sumą 15 miljonów 4 tysięcy złotych, trzecie miejsce województwu poznańskiemu z kwotą 12 miljonów 4 tysięcy złotych.

— **Przedstawienia teatralne.** Ministerstwo robót publicznych, opierając się na prawie budowlanem, zarządziło, aby przedstawienia teatralne odbywały się tylko w salach, posiadających całkowitą gwarancję bezpieczeństwa. — Przedstawienia teatralne w szopach i przygodnych salach zostały bezwzględnie zakazane.

— **Zjazd właścicieli dorożek samochodowych.** W dniach 31 sierpnia oraz 1 września b. r. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych. — W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski.

— **Budowa linji węglowej Śląsk—Gdynia.** Ministerstwo kolei podjęło prace nad przygotowaniem materjałów informacyjnych, dotyczących budowy linji węglowej Śląsk—Gdynia. Prace te pozostają w związku z propozycjami pewnej grupy francuskiej. Grupa ta proponuje dokończenie budowy magistrali węglowej własnym kosztem oraz ewentualny zwrot kosztów, wyłożonych przez zarząd kolei na budowę tej linji.

— **Radjostacje w polskich samolotach.** Wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji przystąpił do uruchomienia stałej służby radjowej na aparatach lotniczych naszej żeglugi powietrźnej. Aparaty typu Fokkera otrzymają stacje nadawczo-odbiorcze celem utrzymywania w czasie lotu stałej łączności ze specjalnemi stacjami w tym celu wybudowanemi w Warszawie i we Lwowie. Narazie wprowadzona będzie służba radjowa na linji Warszawa—Lwów i Warszawa—Bukareszt, następnie zaś na linji Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Wiedeń.

— **Rybacy zapowiadają wczesną i ostrą zimę.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że różni znawcy zmian pogody zapowiadają długą zimę. Obecnie także starzy rybacy kaszubscy przepowiadają wczesną i ostrą zimę, mówiąc, że wrzos w lasach czernieje, co jest nieomylnym znakiem i przepowiednią mroźnej, rychłej zimy. Na plaży, o ile deszczu niema, widzi się letników, miast w kąpielowych strojach, w płaszczach i otulonych pledami.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Usiłowane samobójstwo). Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach znaleziono w stanie nieprzytomności M. P. z Krakowa. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy miejskiej. Lekarz stwierdził, że P. zażył trucizny celem odebrania sobie życia.

— (Zaginięcie mężczyzny). Bronisława Kwiatkowska z Katowic uwiadomiła policję, że mąż jej Bolesław, urodzony 17 października 1895 na Pomorzu, wyszedł z domu w dniu 8 sierpnia i dotychczas nie wrócił. Kwiatkowska mieszka przy ulicy Plebiscytowej 1. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Giszowiec w Katowickiem. (Bójka podczas zabawy). Sala Heczki w Giszowcu była w tych dniach widownią krwawej bijatyki podczas zabawy weselnej. Pomiędzy Stefanem Polokiem i Jerzym Zakrzewskim a Janem Ziółkowskim z Giszowca wywiązała się bijatyka na tle osobistych porachunków. Jan Ziółkowski wydobył nóż, raniąc Poloka i Zakrzewskiego. Poloka opatrzono na miejscu, Zakrzewskiego odstawiono do szpitala w Szopienicach. Nożownik został przytrzymany przez policję.

Wełnowiec w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Obok szybu Alfreda upadł koń katowickiego młyna parowego i złamał sobie nogę. Konia musiano dobić.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Ostrzeżenie dla rodziców). Z powodu robót drogowych pomiędzy Mysłowicami — Hutą Wilhelma a Sosnowcem — Szopienicami, ruch kołowy odbywa się wyłącznie przez Roździeń - Szopienice. Z tego powodu matki powinny zważać na swe małe dzieci, aby nie zostały przejechane przez samochody lub wozy ciężarowe. Największy ruch kołowy odbywa się na ulicach: 3 Maja, Marszałka Piłsudskiego, Warszawskiej, Rejtana i Hutniczej.

Siemianowice w Katowickiem. (Otwarcie kuchni dla ubogich). W miniony poniedziałek otwarto znowu kuchnię dla ubogich w Siemianowicach.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Kursy językowe.) Sekcja lingwistyczna Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Królewskiej Hucie przystępuje z początkiem nowego roku szkolnego do otwarcia nowych kursów językowych. Kursy obejmują: 1. język polski, kurs początkujący, kurs średni i kurs początkujący dla byłych uczestników szkół niepolskich, 2. język francuski, kurs początkujący i kurs średni, 3. język niemiecki, kurs początkujący i kurs średni. Przy kursach tych szczególnie uwzględnia się korespondencję handlową. Kursy prowadzone będą przez pierwszorzędne siły nauczycielskie. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj w środy i piątki o godz. 20 w szkole XIII, pokój 7, ulica Katowicka, prezes nauczyciel Karmański.

— (Nauka stenografji.) Stowarzyszenie stenografów w Królewskiej Hucie systemu Stolze-Schrey-Balczyńskiego urządza z początkiem miesiąca września nowy kurs dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj w środy i piątki od godziny 19 do 20 w szkole XIII, pokój 7, przy ulicy Katowickiej.

Z Świętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Dzwony pogrzebowe). Po długich cierpieniach zmarł nauczyciel szkoły II w Chropaczowie, śp. Tomasz Pieprzyca. Zmarły był pierwszym polskim nauczycielem w Woźnikach, powiat lubliniecki i cieszył się sympatją wśród nauczycielstwa i mieszkańców gminy. Niech odpoczywa w pokoju.

Szarlej w Świętochłowick. (Wypadek samochodowy). Na wylocie ulicy Szpitalnej w Szarleju nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem ciężarowym Wojtachy z Król. Huty a autobusem. Oba auta zostały znacznie uszkodzone, a jeden z pasażerów doznał obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu ciężarowego August Kosz z Nowych Hajduk. Sprawę skierowano do sądu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nieszczęście samochodowe). Na drodze pomiędzy Pszczyną a Goczałkowicami najechał samochód osobowy na drzewo przydrożne. Auto zostało uszkodzone, a żona budowniczego Richtera z Rybnika doznała obrażeń odłamkiem rozbitej szyby.

Tychy w Pszczyńskiem. (Poświęcenie pomnika powstańców.) W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia pomnika ku czci powstańców pierwszego powstania śląskiego. Pomnik stanął na Placu Wolności przed budynkiem gminnym, dzięki ofiarności miejscowej ludności, a szczególnie rady gminnej, powstańców-Ślązaków i kolejarzy miejscowych. W uroczystości wzięły udział władze miejscowe z wojewodą śląskim, dr. Grażyńskim, starostą pszczyńskim, dr. Jaroszem i wiceprezesem dyrekcji kolejowej w Katowicach, Wąsikiem na czele, powstańcy, kolejarze, przysposobienie wojskowe, harcerze, Towarzystwo Polek oraz liczna ludność miejscowa. Po nabożeństwie pochód udał się na Plac Wolności, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. infułat Kapica. Po odsłonieniu pomnika przemawiali wojewoda śląski dr. Grażyński, prezes powiatowego Związku powstańców Kozyra, oraz naczelnik gminy Wieczorek. Akt erekcyjny odczytał prezes miejscowego Związku powstańców p. Kurzak. Po przemówieniach zebrani odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej. Następnie dr. Grażyński udekorował zasłużonych powstańców, poczem przyjął defiladę. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem oraz zabawą. Podniosła uroczystość wzmocniła ducha wśród zebranych, spajając ich ściślej w idei współpracy dla dobra Śląska i Ojczyzny.

Chełm w Pszczyńskiem. (Pożar). W tych dniach szalał w Chełmie wielki pożar. Z nieznanej przyczyny wybuchł ogień w obejściu rolnika Fr. Kałuży. Pastwą rozszalałego żywiołu padł dom mieszkalny. Ogień przerzucił się na stodołę niszcząc dach na tym budynku tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 25 tysięcy zł. Budynki były ubezpieczone na 16 tysięcy złotych. Z tego powodu rolnik Kałuża poniósł dotkliwą stratę.

Zgoń w Pszczyńskiem. (Ogień zniszczył stodołę). W ubiegłą sobotę o godzinie 3 po południu zniszczył pożar stodołę Jana Płachty. Szkodę ustalono na 5 tysięcy złotych. Stodoła była ubezpieczona tylko na tysiąc złotych.

Studzionka w Pszczyńskiem. (Zamknięcie szkoły mniejszościowej). Tutejsza szkoła mniejszościowa została zamknięta. Jako przyczynę podają brak dzieci. Rodzice, którzy chcą dla swych dzieci niemieckiej nauki szkolnej, mogą otworzyć szkołę prywatną.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę, dnia 17 sierpnia obchodziło miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną ze zlotem podokręgu pszczyńskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży. Mimo wielkiej niepogody przybyły na uroczystość znaczne zastępy młodzieży z okolicznych parafij ze sztandarami. Między innemi przybyły druhny z Katowic a nawet delegacja Stowarzyszenia Młodzieży z dalekiego Orzegowa. Zbiórka młodzieży odbyła się w hotelu kuracyjnym w Zdroju, skąd wyruszono w pochodzie nasamprzód po sztandar a następnie do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Obszerna świątynia nie mogła pomieścić młodzieży i resztę wiernych. Okolicznościowe kazanie wygłosił sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, ks. Matuszek z Katowic. W pięknych słowach przedstawił kaznodzieja dotychczasową działalność Stowarzyszeń Młodzieży na Śląsku i na różnych przykładach zachęcał młodzież miejscową do gromadzenia się pod sztandarem patrona młodzieży polskiej, świętego młodzieniaszki Stanisława Kostki. Po kazaniu miejscowy proboszcz, Przew. ks. Maroszek dokonał poświęcenia sztandaru oraz odprawił nabożeństwo na intencję młodzieży. Po południu zostały odprawione uroczyste nieszpory, poczem młodzież urządziła zawody sportowe na boisku przy nowej szkole oraz różne gry i zabawy w obrębie Zdroju. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na sali p. Rosy, a następnie skromna zabawa. Przebieg uroczystości był imponujący i pozostanie miejscowej ludności jeszcze długo w miłej pamięci.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wydzierżawienie pływalni). Pływalnia w stawie rudzkim została wydzierżawiona na sezon letni za 6 tysięcy złotych. Oczywiście, że dzierżawca nie mógł wyjść na swoje koszta, tembardziej, że podczas ubiegłego miesiąca padały często deszcze. Obecnie wydzierżawił pływalnię towarzystwu marynarzy za tysiąc 500 złotych. Czy dzierżawca opłaci się, okaże niedaleka przyszłość.

— (Z sądu powiatowego). Wiktor Kulka z Rybnika, lat 60, wałęsał się przez dłuższy czas po mieście i okolicy. Sąd okręgowy skazał go za włóczęgostwo na 15 dni więzienia. — Ten sam los spotkał 19-letnią B. Kucharską z Będzina. Kucharska odpowiadała przed sądem również za uprawianie włóczęgostwa i zawodowego nierządu. Trybunał skazał ją na 3 tygodnie więzienia.

Wodzisław. (Alkohol rozwiązał im języki). Kierownik szkoły Wieczorek w Kokoszycach został poszkodowany przez nieznanych amatorów owoców, którzy podczas minionych nocy weszli do jego ogrodu, gdzie kradli jabłka. Sprawców nie można było schwytać na gorącym uczynku. W międzyczasie pewien kupiec w Wodzisławiu zaopatrywał się w jabłka u trzech wyrostków. Po otrzymaniu pieniędzy za dostarczony towar „do-

stawy" wstępowali do karczmy, gdzie gasili swe pragnienie wódką i piwem. Tutaj w szynku rozwiązały im się języki. Nic więc dziwnego, że kierownik szkoły w Kokoszycach dowiedział się, kto dzieli się jego jabłkami. Kradzieży jabłek dokonali małoletni Paweł Zawiliński, Stefan Gonka i Piotr Gruner z Kokoszyc.

Pszów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony przy przesuwaniu wagonów zwrotniczy Wiktor Chromik dostał się pomiędzy zderzaki wagonów kolejowych, przyczem doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Bytomiu.

Golejów w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania. Obwód do polowania I na Grabowni zostanie wydzierżawiony w dniu 24 sierpnia, o godzinie 4 po południu w sali Krokera najwięcej dającemu. Warunki można przejrzeć u naczelnika gminy.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Nie miał szczęścia). Niejaki Ryszard Kurek z Gierałtowic względnie z Bujakowa wymyślił sobie nowy sposób przemycania tytoniu. W cysterni wagonowej pociągu towarowego, który miał odjechać na Polski Śląsk, ukrył on zapas tytoniu i wyrobów tytoniowych, który kupił w Niemczech. Wiedział on, że pociąg ma stanąć na stacji Mysłowice. Kurek jechał przeto pociągiem osobowym do Mysłowic. Po przybyciu na miejsce odszukał pociąg towarowy, aby zabrać swój przemycony towar. Lecz nie miał szczęścia, gdyż został schwytany właśnie w chwili, gdy z cysterny wydobywał „presówkę" i niemieckie wyroby tytoniowe.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wydatki na bezrobotnych). Według danych powiatowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych pod koniec ubiegłego miesiąca wynosiła 1779 osób. Na zapomogi z różnych funduszów wypłacono w ubiegłym miesiącu 48 tysięcy, 54 zł.

— (Ważne dla majstrów rzemieślniczych). Zgłoszenia uczniów do publicznej zawodowej szkoły dokształcającej w Tarnowskich Górach przyjmuje się 29 i 30 sierpnia oraz 1 września w czasie od godziny 4 do 7 po południu w kancelarji szkoły dla chłopców, pokój 20. Każdy uczeń winien zgłosić się osobiście. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i kontrakt nauki.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Spadek liczby bezrobotnych). Przed mniejwięcej 4 tygodniami powiat lubliniecki miał przeszło 500 bezrobotnych. Była to dość wysoka liczba na powiat rolniczy, jakim jest powiat lubliniecki, zwłaszcza w czasokresie letnim. Według urzędowych danych powiat Lubliniec ma obecnie 234 bezrobotnych, w tem 228 mężczyzn i 6 kobiet. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym przybyło 32 poszukujących pracy, w tym samym czasie postarano się o pracę dla 56 bezrobotnych. Zapomóg na bezrobocie pobiera 117 osób.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Rozbój na drodze.) Majster malarski Jan Ronge ze Skoczowa uwiadomił policję, że na drodze w Pogórzu został napadnięty przez nieznanego mężczyznę. Napastnik chwycił go jedną ręką pod szyję, w drugiej trzymał nóż, żądając wydania pieniędzy. Ronge zdołał wyrwać się z rąk niebezpiecznego napastnika. W związku z tym napadem przytrzymano 26-letnią Augustyna Pękałę z Radosławic, który przejściowo mieszka w Grodźcu. Czy Pękała istotnie dokonał napadu, ustali dalsze śledztwo.

Bobrek w Cieszyńskiem. (Usiłowane samobójstwo.) Józef Kucek z Bobrku, lat 27, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu wypił znaczną ilość kwasu solnego. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala. Z listu, który znaleziono w ubraniu Kucki, wynika, że usiłował on popełnić samobójstwo, ponieważ zarzucono mu kradzież zegarka. Śledztwo ustaliło, że zarzut był bezpodstawny.

Bielsko. (Śmierć polskiego turysty w Alpach.) Przed kilku dniami zginął w Alpach tyrolskich 40-letni obywatel miasta Bielska, dr. Paweł Tischler. W towarzystwie dwóch innych turystów dr. Tischler wybrał się na wycieczkę w góry, na szczyt tak zwany „Wilder Kaiser". Wieczorem zastała ich w górach straszliwa śnieżyca. Turyści nie zdołali już dojść do schroniska. Wszystkich znaleziono wraz z dr. Tischlerem zmarzniętych i nieżywych w oddaleniu 30 m. od schroniska. Dr. Tischler był poprzednio sędzią w Grazu, a następnie przeniósł się do Bielska i był znany w tamtejszych kołach sportowych, jako zapalony turysta.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Koń wrogiem komornika sądowego.) Zabawna scena miała miejsce przed kilku dniami w Czeladzi. Na placu magistrackim wyznaczona została licytacja konia i bryczki, zasekwestrowanych tytułem kary administracyjnej dwom członkom b. komitetu rolników. Zasekwestrowany koń, który jakby przeczuwając nieszczęście, zdradzał silne zaniepokojenie, w pewnej chwili zerwał gwałtownie mocny powróz, którym był przywiązany do parkanu i uciekł z miejsca licytacji. Można sobie wyobrazić zdumienie przybyłego sekwestratora, który nie widząc konia, musiał zrezygnować z licytacji. Zdarzenie to dostarczyło wiele wesołości mieszkańcom Czeladzi.

Poznań. (Szaleniec rozdaje pieniądze.) Przed kilku dniami w godzinach popołudniowych dworzec główny w Poznaniu był widownią dziwnej sceny. Komisarjatowi policji doniesiono, że w poczekalni powstało zbiegowisko. Kiedy policja przybyła na miejsce, zobaczyła jakiegoś jegomościa, trzymającego w ręce paczkę z 2200 fr. francuskich i rozdzielającego pieniądze między publiczność. W pewnej chwili mężczyzna wyjął nawet zegarek i również zamierzał go oddać podobnie jak i swoje kufry. Okazało się, że był to reemigrant polski z Francji. Jak stwierdzono, zdradzał on objawy choroby umysłowej. Rzeczy i pieniądze policja zabezpieczyła.

Inowrocław. (Wyrok śmierci). Przed wydziałem karnym bydgoskiego sądu okręgowego w Inowrocławiu toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko 29-letniemu Olejniczakowi i 26-letniej Weronice Tarkowskiej, oskarżonych o zamordowanie męża Tarkowskiej. Między Olejniczakiem a Tarkowską zawiązał się występny stosunek, w rezultacie którego postanowiono usunąć męża Tarkowskiej. Dnia 3 kwietnia Olejniczak ukrył się pod łóżkiem Tarkowskiego i kiedy znużony pracą gospodarz usnął, udusił go przy pomocy kochanki, poczem Tarkowska zwłoki zamordowanego powiesiła na balkonie w takiej pozycji, by wyglądało, że popełnił samobójstwo. Mistyfikacja nie udała się i władze odkryły zbrodnię. Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Olejniczaka i Tarkowską na karę śmierci.

Czortków. (Panika pod namiotem cyrkowym). Podczas przedstawienia w cyrku Barańskich zerwała się gwałtowna burza. Pod namiotem znajdowało się 3 tysiące ludzi. Przerażeni artyści cyrkowi zaczęli podtrzymywać słupy namiotu. Wśród publiczności powstała straszliwa panika, spotęgowana ciemnością wskutek przerwania przewodów elektrycznych. Na widowni rozgrywały się dantejskie sceny, dzieci nawoływały rodziców, rodzice dzieci pogubione, tłumy pchały się ku wyjściu tak, iż kilkadziesiąt osób zostało potratowanych. Ponieważ wskutek ciemności nie można było zauważyć wyjścia, publiczność przecinała nożami płachty, okalające cyrk i tamtędy wyskakiwała. Wśród ogólnego popłochu pogubiono najrozmaitsze przedmioty i części garderoby. Panice towarzyszył ryk dzikich bestyj, znajdujących się w menażerji położonej obok cyrku. Dzięki natychmiastowej interwencji policji, która zdołała opanować panikę, obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Działdowo. (Nieszczęście przy kopaniu studni.) W Małej Turzy na Pomorzu, przy kopaniu studni na parceli osadnika Mowińskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, pociągający za sobą śmierć 27-letniego studniarza Zaborka, pochodzącego z Bełku, pow. Brodnica. Śmierć nastąpiła w następujących okolicznościach. Przy kopaniu studni na parceli osadnika Mowińskiego zajętych było kilku robotników, którzy po wykopaniu dołu 6 metrów głębokości, radzili studniarzowi Zaborkowi wpuścić rury cementowe. Tenże jednak kazał się wpuścić do dołu, by kilka jeszcze wybrać wiader ziemi. Przy ostatnim wiadrze oświadczył, że teraz robotnicy mają jego wyciągnąć. Po tych słowach ziemia się oberwała i zasypała studniarza. Prace nad odkopaniem nieszczęśliwego trwały 2 godziny. Wydobyto martwe zwłoki. Nieszczęśliwy studnian miał 27 lat.

Radom. (Wielka kradzież.) Przed kilku dniami do Samuela Warchauera, prowadzącego sklep jubilerski, włamali się nieznani dotąd kasiarze i w czasie nieobecności właściciela wtargnęli do mieszczącego się w tym domu na drugiem piętrze prywatnego mieszkania i po rozpruciu t. zw. „rakiem" ogniotrwałej kasy zabrali z niej drogocenne rzeczy, jak złoto, męskie i damskie zegarki, pierścionki itp., na sumę 20 tysięcy złotych. Włamywaczom widocznie to nie wystarczyło, bowiem otworzyli szafę, skąd skradli wspaniałe futro męskie. Przedewszystkiem zastanawia fakt, iż kradzieży dokonano w biały dzień między godziną 12 a 20 wieczorem. Włamywacze wykorzystali nieobecność służącej w domu, która bawiła wówczas na randce. Jest to już druga kradzież w ciągu dwu lat. Wówczas kasiarze splondrowali sklep. P. Warchauer odtąd przechowywał na noc biżuterję w specjalnej kasie ogniotrwałej w domu, lecz i to, jak z powyższego wypadku wynika, nie poskutkowało. Nadmienić należy, iż mieszkanie p. Warchauera znajduje się w olbrzymim domu przechodnim. Policja prowadzi dochodzenie.

Ujście. (Unieruchomienie huty.) Już od dłuższego czasu huta szklana w Ujściu wyrabia butelki na zapas. Wobec braku zamówień hutę unieruchomiono w dniu 10 b. m. Wskutek tego 400 robotników zostało bez pracy.

Warszawa. (Plaga żmij.) Według danych państwowego urzędu higjeny w Warszawie w ciągu czerwca i lipca zgłosiło się do tegoż urzędu po szczepionki przeciwko ukąszeniom żmij około 30 osób.

Wilno. (Potworna zbrodnia parobka.) We wsi Krekle na Wileńszczyźnie zdarzył się niebywały wypadek. Mianowicie niejaki Plato Sitko, lat 21, zamordował siekierą matkę swoją oraz ciężko zranił Aleksandra Mackiewicza oraz jego żonę Rozalję, następnie Leokadię Pietlińską, Józefa Grygorowicza. Wszystkich w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Sitko podpalił następnie zabudowania, poczem dom zamienił się w zgliszcza. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Gdynia. (Winda strzaskała mu głowę). W gmachu państwowego monopolu tytoniowego w Gdyni, pracujący tamże 16-letni Leon Rachwalski, chcąc się przekonać, czy winda jest w ruchu, otworzył drzwi i wychylił się. W tejże chwili zjeżdżająca z góry winda uderzyła Rachwalskiego w głowę tak, że nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności padła trupem na miejscu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Powódź.) Pisma berlińskie donoszą o wielkich powodziach nad dolną Łabą. Wszystkie wały zewnętrzne od Stade po Freiburg są zalane. Woda zamuliła leżące na polach zboże albo je zabrała. Wszędzie musiano wypędzać bydło za wały. Wielkie przestrzenie pola nizinnego i jak zostały zalane. Na północ od Bremervörde wystąpiła Osta z wałów i rozlała się po polach koło Niederochtenhausen. W ostatnich dniach wystąpiła z brzegów rzeka Oste, która dopływa do Łaby. Wzdłuż całego dopływu zalane są pola i pastwiska.

Drezno. (Osiem osób zginęło pod kołami samochodu.) Ze stolicy Saksonji, Drezna, donoszą o strasznym wypadku, jaki się zdarzył na szosie między Hohenelbe i Dinkelmühle. Otwarty samochód pocztowy wiozący podróżnych z Hohenelbe do Dinkelmühle, wpadł na poręcz mostu, przełamał ją i runął do Łaby. Zanim przybyła pomoc, ośmiu podróżnych utonęło w wezbranych falach rzeki.

Wiedeń. (Nie myły się przez dwadzieścia lat). Gazety wiedeńskie donoszą: W mieszkaniu przy Neudegerstrasse w Wiedniu znaleziono dwie starsze kobiety, córki zmarłego w 1902 r. wyższego urzędnika nazwiskiem Sedelmayer, w kompletnem opuszczeniu i zaniedbaniu. Kobiety owe nie myły się od lat 20, jak również całe mieszkanie było przez cały ten czas sprzątane. Służba sanitarna przy porządkowaniu wyniosła z mieszkania 58 metrów sześciennych śmieci różnych rupieci.

Budapeszt. (Poświęcenie kościoła polskiego.) W tych dniach odbyła się konsekracja kościoła polskiego w Kobanya pod Budapesztem na Wegrzech. Obrzędu poświęcenia dokonał ks. kard. prymas Hlond w otoczeniu miejscowego polskiego i węgierskiego duchowieństwa. Na uroczystość przybyli członkowie poselstwa i konsulatu polskiego, kolonję polską, reprezentacji stow. polsko-węgierskiego, węgierskiego związku narodowego. Po konsekracji wygłosił ks. prymas kazanie do zebranych, w którem m. in. podkreślił znaczenie katolicyzmu dla Polski i tradycyjnego kultu Matki Boskiej w narodzie polskim, poczem wyraził podziękowanie miejscowemu proboszczowi parafji polskiej za jego żywotną działalność na rzecz kościoła polskiego na obczyźnie oraz Węgrom za życzliwe poparcie, okazane kościołowi polskiemu.

Paryż. (Film kolorowy). Oddział amerykański wielkiej amerykańskiej wytwórni filmów kolorowych w najbliższej przyszłości rozpoczyna w okolicy Paryża budowę olbrzymich zakładów, kosztem 10 miljonów franków. Wytwórnia ta ma produkować filmy kolorowe dla całej Europy.

Obywatelstwo cyganów w Polsce

Ministerstwo spraw wewnętrznych bada obecnie sprawę ustalenia przynależności gminnej znajdujących się w Polsce cyganów. Nie chodzi tu o cyganów osiadłych, bo są i tacy w Polsce, lecz o tych, którzy wędrują z miejsca na miejsce, żyją z datków, otrzymywanych od ludności, handlu końmi i t. d. Conajmniej 80 proc. tych cyganów nie posiada przynależności państwowej obcej, nie może też wykazać się z obywatelstwa polskiego i należy do kategorji t. zw. bezpaństwowych, z tą różnicą, że nie poddali się oni zarządzeniom rejestracyjnym, które swego czasu wydane były dla osób bezpaństwowych. Brak dokumentów uniemożliwia wprowadzenie ewidencji meldunkowej cyganów i policja, o ile ma odszukać cygana, natrafia na wielkie trudności, gdyż brak jest śladów meldunkowych.

Sprawa przynależności państwowej cyganów ma być ostatecznie załatwiona. Projektuje się utworzenie rejestrów przy starostwach, do których wniesionoby nazwiska cyganów, zamieszkałych na terenie własnego starostwa, a którym wydanoby dokumenty. Cyganie mieliby obowiązek meldowania się narówni z całą ludnością.

Brüning chce skasować zdobycze konstytucji wejmarskiej.

Berlin. Gabinet Rzeszy rozpoczął we wtorek przed południem narady w sprawie reformy ordynacji wyborczej do parlamentu.

Projekt nowej ordynacji, opracowany przez min. Wirtha, wprowadza — jak informują dzienniki — dwie zasadnicze zmiany: 1) usunięcie t. zw. list państwowych oraz 2) podział na okręgi wyborcze, których ilość z 35 ma być podwyższona do 162. Przeciętna liczba uprawnionych do głosowania w każdym poszczególnym okręgu wynosić ma 250 tysięcy.

Głosy pozostałe przy rozdzielaniu na poszczególne mandaty, na skutek zniesienia list państwowych, dzielone będą między poszczególne grupy okręgów wyborczych.

Poza tem jest projekt zmniejszenia ogólnej liczby posłów do parlamentu przez to, że ilość ważnych głosów, wymagana dla uzyskania mandatów, ma być podwyższona z 60 do 70 tysięcy.

Treviranus dąży do pogotowia wojennego.

Berlin. Odłam partji konserwatywnej, na czele którego stoi hr. Westarp i minister Treviranus ogłasza odezwę wyborczą, w której między innemi jako cel dążeń partji konserwatystów stawia żądanie przyznania Niemcom swobody zbrojeń.

Dążymy — głosi odezwa — do rewizji ciężarów, wynikających z układu o odszkodowaniach wojennych, do zadośćuczynienia Niemcom za krzywdę wyrządzoną przez wytyczenie niesprawiedliwych granic na wschodzie i do zmuszenia państw innych, ażeby przeprowadziły u siebie redukcję zbrojeń.

Groźba dyktatury w Rumunji.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt" w korespondencji z Bukaresztu donosi, że wobec groźby wprowadzenia dyktatury zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunji na utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którym zasiadą wybitne osobistości ze wszystkich stronnictw.

Król Karol dążył od czasu wstąpienia na tron konsekwentnie do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Plan ten napotkał początkowo na opór stronnictw.

Dopiero gdy król zagroził wprowadzeniem dyktatury, na wzór dyktatury jugosłowiańskiej, doszło do porozumienia między stronnictwami. Zanosi się tedy na zmianę rządu w najbliższym czasie.

Z ostatniej chwili.

Bezrobocie na Śląsku maleje.

Liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się w czasie od 6—12 bm. o 123 osoby i wynosiła 34.193 osoby.

Jak się dowiadujemy, sytuacja w przemyśle górniczym uległa poprawie do tego stopnia, że w niektórych przedsiębiorstwach zaczyna się przyjmować do pracy po kilku robotników.

SPORT.

Zawody kolarskie.

Tegoroczne zawody kolarskie o mistrzostwo Chorągwi Śląskiej Z. H. P. odbędą się w **Rybniku** dnia 23 sierpnia na trasie 70 klm. Zgłoszenia przyjmuje druh Stanisław Szymik Paruszowiec-Piaski.

Zimowy program hokejowy.

Polski Związek Hokejowy nosi się z zamiarem zorganizowania w roku bieżącym oprócz mistrzostw świata w Krynicy, następujących imprez: Na otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w **Katowicach** urządzony będzie w listopadzie turniej hokejowy najlepszych drużyn polskich, oraz międzynarodowy pokaz jazdy figurowej na łyżwach. Z dniem 1 grudnia zorganizowany zostanie przy **torze katowcikim** hokejowy obóz treningowy pod kierownictwem instruktorów kanadyjskich **dr. Wasttona i dr. Machenzie.** W obozie weźmie udział 35 graczy z całej Polski. Obóz ten zajmie się zarazem szkoleniem drużyn śląskich i przygotowaniem instruktorów hokejowych. Czas trwania obozu określony został na 6—8 tygodni, przyczem w międzyczasie rozegrane zosaną zawody z czołowymi zastępami europejskimi, jak **B. B. C. Berlin, W. E. V. Wiedeń, L. T. C. Praga, B. K. E. Budapeszt** itd. **Pozatem na torze katowickim odbędą się mistrzostwa Polski i najprawdopodobniej mistrzostwa łyżwiarskie Polski.**

Zaszycie serca, po wyjęciu samobójczej kuli.

W szpitalu w Gracu, asystent kliniki dr. Jan Stocker dokonał na niedoszłym samobójcy, J. Konradzie, zabiegu operacyjnego, który stanowi w chirurgji wypadek niezwykle doniosły. Mianowicie po wystrzale samobójczym, kula utkwiła w sercu, samobójca jednak zdradzał słabe oznaki życia. Dr. Stocker, po przywiezieniu pacjenta do szpitala, wyjął kulę z serca, zaszył przestrzelone serce i worek sercowy, poczem za pomocą transfuzji krwi wyrównał jej obieg. Operacja udała się i pacjent szybko wraca do zdrowia.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 21 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marcjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt z Warszawy p. t. „Wisłą z Sandomierza do Kazimierza." — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski." — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 „Traviata" — opera w 4-ch aktach Verdi'ego w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry teatru „La Scala" w Medjolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli (Płyty gramofonowe). — 22000 Feljeton. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 18.00 Koncert solistów. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Godzina czeskiej muzyki ludowej. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 12.15 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.30 Pogadanka dla kobiet. — 19.05 Recytacje gawędziarza podhalańskiego. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.45 Audycja rozrywkowa. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Muzyka. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Niemieckie pieśni ludowe. — 19.25 Koncert orkiestry ludowej z Gliwic. — 21.40 Audycja. — 23.00 Koncert i muzyka taneczna.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Recital skrzypcowy. — 17.00 Sonaty Haydna i Mozarta. — 18.00 Pieśni dziecięce. — 19.00 Koncert popularny. — 20.40 Słuchowisko muzyczne. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Koncert orkiestry. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.15 Koncert. — 16.45 Wesołe bajki austrjackie. — 20.00 Opera „Cyrulik Sewilski." Następnie płyty taneczne.

Piątek, 22 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Rozmaite przesądy o odżywianiu." — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że około północy ulica Tarnogórska w **Bytomiu** była widownią tragicznej w skutkach sprzeczki, jaka wywiązała się pomiędzy dwoma młodymi robotnikami, a uczniem szkoły budowlanej Wolfem z Bytomia. Wolf podczas sprzeczki został uderzony tak silnie, że w kilka godzin później zmarł. Policja wdrożyła dochodzenia. Obecnie donoszą, że w związku z zabójstwem Wolfa przytrzymano i osadzono w więzieniu sądowem dwóch robotników, nazwiskiem Tobolik i Nietsche z Bytomia. W tych dniach przesłuchał aresztowanych sędzia śledczy.

•

Przed sądem w Bytomiu toczył się w tych dniach niezwykły proces. Na ławie oskarżonych zasiadł lekarz knapszaftowy dr. Albert Thiel z Zabrza. Akt oskarżenia zarzucił dr. Thielowi zbrodnię przeciwko moralności w trzech wypadkach, namowę do krzywoprzysięstwa, kradzież, zakłócenie spokoju domowego i pogróżki. Nieszczęściem podsądnego było przedewszystkiem to, że stał się alkoholikiem. Zarzucają mu, że dopuścił się niemoralnych czynów na dziewczynkach w wieku 9 do 11 lat. Gdy dr. Thiel dowiedział się, że został zaskarżony, wpadł w stanie pijanym do mieszkania świadka B., gdzie wszczął awanturę, wreszcie groził świadkowi zastrzeleniem. Następnie matkę pewnej dziewczynki namawiał do krzywoprzysięstwa. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Rzeczoznawca medycyny dr. Spicker oświadczył, że oskarżony lekarz jest pijakiem, lecz poza tem zdrów na ciele i duchu. Sąd skazał dr. Thiela na 2 lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

•

W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte roboty budowlane około budowy nowej lecznicy dla suchotników przy szpitalu knapszaftowym w **Bytomiu.** Roboty betonowe powierzono firmie Kaller w Bytomiu, roboty ciesielskie i murarskie firmie „Bauhütte" w Gliwcach.

•

Gazety niemieckie w końcu maja b. r. podniosły alarm z powodu rzekomego przelotu polskiego dwupłatowca nad terytorjum Śląska Opolskiego. Wiadomość ta, jak się okazuje, była z gruntu fałszywa.

•

Pracownik hutniczy Händel z **Bobrku** uratował od niechybnej śmierci utonięcia dwóch chłopców szkolnych, kąpiących się w stawie przy zakładach karbidowych.

Z Zabrskiego.

Ślusarz Jan Waczek z **Zabrza** został aresztowany w Lignicy pod zarzutem uprawiania oszustw ożenkowych na wielką skalę.

•

W przyszłą niedzielę odbędzie się w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Wniebowzięcia w **Biskupicach** pierwszy doroczny odpust. Konsekracja tego kościoła odbyła się dopiero przed kilku miesiącami.

•

Przed sądem w **Zabrzu** odpowiadał pewien robotnik za pobicie policjanta. W nietrzeźwym stanie rzucił się na policjanta, którego pięścią bił w twarz i kopał nogami. Za tę brutalność skazał go sąd na miesiąc więzienia i dzień aresztu.

Do policji w **Zabrzu** zgłosił się w tych dniach obywatel polski, technik Wiktor T. ze Stanisławowa, obwiniając się, że dokonał napadu rabunkowego w przedziale drugiej klasy pociągu berlińskiego w nocy 3 maja b. r. Dochodzenia policyjne wykazały, iż twierdzenia T. polegają na prawdzie, wobec czego zatrzymano go w areszcie aż do rozprawy sądowej. Do oddania się w ręce sprawiedliwości zmusił T. prawdopodobnie głód.

Z Gliwickiego.

W roku 1925 zawiązała się w **Gliwicach** spółka budowlana p. t. „Gemeinnützige Baugenosenschaft des Centralverbandes der Kriegsbeschädigten und Kriegshinterbliebenen". Właściwym kierownikami tej spółki byli 34-letni buchhalter Walter Woitylak z Gliwic i „techniczny kierownik" Neumann, lat 45, również z Gliwic. W tych dniach obaj odpowiadali przed sądem w Gliwicach, oskarżeni o to, że sprzeniewierzyli 30 tysięcy marek na szkodę spółki, a tem samem na szkodę gliwickich inwalidów wojennych i pozostałych. Woitylak i Neumann zostali skazani, każdy na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz na 3 lata utraty praw obywatelskich.

Z Raciborskiego.

Pracownik biurowy Chmiel z **Janowic,** powiat raciborski, odpowiadał w tych dniach przed sądem we Wrocławiu. Akt oskarżenia zarzucił mu uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Trybunał skazał Chmiela na 3 lata ciężkiego więzienia.

•

Wskutek silnych i częstych opadów w ostatnich czasach wystąpiła Odra w okolicy **Raciborza** z brzegów i woda zalała pola zasadzone kartoflami i burakami. Miejscami stało jeszcze zboże, którego gospodarze nie zdołali zebrać. Gospodarze ponieśli znaczne szkody. Z okolicznych miejscowości donoszą także o szkodach, wyrządzonych przez wylew rzeki.

•

Magistrat miasta **Raciborza** na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił rozwiązać z powodu ciężkiego położenia gospodarczego orkiestrę miejską i zamknąć teatr miejski. Na tem samem posiedzeniu postanowiono rozbudować niektóre ulice i budować nowe domy mieszkalne, by w ten sposób zatrudnić część bezrobotnych.

Z Opolskiego.

Siedmnastoletnia Stryś, zamieszkała w **Opolu**, zmarła nagle na ulicy. Lekarz stwierdził udar serca.

•

Niedawno temu została otwarta w **Opolu** Gospoda Domu Polskiego, która jest prowadzona z wielką troskliwością. Urządzenie wewnętrzne jest starannie obmyślane. Goście mają do swej dyspozycji fortepian, gramofon, radjo i harmonjum. W lokalu gospody można przeczytać gazety i czasopisma polskie. Dbano również o restaurację, która poleca doskonałe zakąski i napoje. Niewątpliwie gospoda stanie się ośrodkiem polskiego zbiorowego życia towarzyskiego. Gospoda znajduje się w „Domu Polskim" przy ulicy Nicolaistrasse 48.

Z Oleskiego.

Po długich cierpieniach zmarł w **Kocianowicach** śp. Szymon Kokot. Zmarły był długoletnim członkiem i mężem zaufania Związku Polaków.

Wesoły kącik

Odmiana czasownika.

Nauczyciel: Odmieniać będziemy czasownik „iść", umieszczony w całem zdaniu np. Ojciec mówi: „Idę do miasta". Jak powie matka do ojca? Ułóży takie zdanie Bacikiewicz!

Bacikiewicz: Zostaniesz w domu, pijaku jeden.

U wiejskiego golarza.

Letnik: Czy ta brzytwa jest ostra?

Golarz: Ależ skąd? Niech się pan nie boi!

•

Żalić się na swoją niedolę przed drugim, znaczy nudzić go śmiertelnie. **Ale nie trzeba zanudzać i siebie samego.**

Odpowiedzi redakcji

P. P. M. w B. W. Dobrze wyrobione świeże masło rozpuścić i lekko zagotować — nie smażyć — na wolnym ogniu, a gdy po ostudzeniu maślanka osiądzie na spodzie garnka, zlać ostrożnie czyste masło do wysokiego kamiennego garnka, nie zbyt dużego. Zważać trzeba na to, aby nic z maślanki nie przedostało się razem z czystem masłem do garnka, gdyż powoduje potem zgorzknienie masła. Garnek z masłem przetopionem nakryć dobrym papierem pergaminowym, obwiązać sznurkiem i przechować w suchem a chłodnem miejscu. Pozostały osad trzeba w kuchni zużyć, zanim zgorzknieje. — O przechowaniu masła na zimę obszerniej jeszcze napiszemy w radach domowych w „Rodzinie“.

„Jawornica.“ Miejska szkoła handlowa w Katowicach, przy ulicy Szafranka. Nauka trwa 4 lata, a wymagana jest siedmioklasowa szkoła powszechna i 3 klasy gimnazjalne. — Gimnazjum handlowe w Król. Hucie. Nauka dwuletnia po odbyciu nauki w szkole Wydziałowej, a roczna dla maturzystów. Prócz tego jest jeszcze szkoła handlowa w Król. Hucie. Do dyrekcji powyższych szkół należy zgłosić się o bliższe szczegóły. W Lublińcu lub Tarn. Górach zapewne również istnieją szkoły handlowe, a byłoby bliżej.

P. Z. P. w Or. Niech Pan przeczyta sobie powyżej podany wywiąd. Poza szkołami handlowemi istnieją prawie w wkażdem mieście prywatne kursa handlowe, w których uczą pisania na maszynie, stenografji oraz książkowości kupieckiej. Nie możemy jednak Panu podać adresu jednego z tych kursów, ponieważ nie możemy brać na siebie odpowiedzialności co do ich nauki. Może Izba Handlowa w Katowicach, plac Wolności 8 udzieli potrzebnych wyjaśnień i wskazówek.

J. B. Katowice. Artykuł 7 Ustawy z dnia 16 grudnia 1926 roku w sprawie ochrony lokatorów brzmi: Oprócz komornego, przysługuje wynajmującemu (właścicielowi domu) pretensja na opłatę za dostarczenie wody w wysokości udziału, przypadającego na mieszkanie lokatora. Wynajmujący winien lokatorowi na żądanie podać podstawę tego obliczenia i okazać oryginalne rachunki. Do uiszczenia innych opłat lokator nie jest zobowiązany. Artykuł 8 wyżej wymienionej ustawy głosi: po 1) wynagrodzenie za ogrzewanie i ciepłą wodę z własnych urządzeń centralnych oznacza się osobno według rzeczywistych wydatków, przypadających na dane mieszkania w stosunku do ich pojemności. — 2) Na 1 października może wynajmujący żądać zaliczki nie przekraczającej 50% domniemanych kosztów opalania pieców centralnych, a na 1 stycznia dalszej zaliczki w wysokości 25%. Ostateczne obliczenie winno nastąpić najpóźniej 1 maja na zasadzie książek i dowodów, które wynajmujący ma przedłożyć lokatorowi na jego żądanie. — 3) Wynagrodzenie za używanie dźwigów (wind) osobowych oznacza się osobno według rzeczywistych wydatków i pobiera się co kwartał od lokatorów, korzystających z tego urządzenia.

W. J. Góra. Podatek wojskowy muszą płacić wszystkie te roczniki, które stawały do poboru, począwszy od 1925 roku i to po 1) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E.), 2) uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni (kategorja D.), po 3) uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (Kategorja C.), po 4) przeniesieni do rezerwy po pięciomiesięcznej służbie wojskowej, jako jedyni żywiciele rodzin oraz właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych.

P. J. K. w B. Szkoła rolnicza w Rybniku. Nauka trzyletnia rozpoczyna się 1 listopada; w lecie uczniowie odbywają praktykę na gospodarstwach. Do przyjęcia w tej szkole wystarcza siedmioklasowa szkoła powszechna. Do zgłoszenia dołączyć trzeba odpis ostatniego świadectwa szkolnego.

„Wdzięcznej córce“ w M. W. Co matce ofiarować? Może ciepłą kamizelkę — samej zrobić szydełkiem, czy na drutach, czy z materjału.

Sprawozdanie
towarzystwa dobroczynności „Caritas“.

Niżej podane zestawienie z działalności katowickiego okręgu „Caritasu“ powinno zachęcić do przystąpienia do towarzystwa lub nadsyłania odzieży, żywności i t. d. dla biednych i bezrobotnych. Składka miesięczna wynosi co najmniej 1 złoty. Dla wygody członków okręg wysyła posłańca zaufanego po odbiór składek do domu. „Caritas“ tutejszy przeważnie wspierał bezrobotnych, zamieszkałych w Katowicach, i ich rodziny. W innych miejscowościach zajmują się akcją dobroczynną miejscowe oddziały Caritasu.

Wsparcia otrzymało rodzin	452
osób samotnych: mężczyzn	170
kobiet	152
Na żywność wydano:	
obiady	753.15 zł.
pieczywa	3243.65 „
tłuszcz wzgl. mięso	44041,95 zł.
tow. kolonjalne	3366.97 „
mleko	448.95 „
Wsparć w gotówce udzielono	393.70 „
Czynsz mieszkaniowy	119.00 „
Bilety kol. tram. autobus	186.68 „
Różne	76.25 „
Na odzież wydano	256.62 „
Odzieży używanej, przysłanej do biura rozdano	106 sztuk
Porad pisemnych udzielono	109
Listów w róż. sprawach napisano	215
Odwiedzono rodzin w mieszkaniach	200
Polecono osób do wsparcia:	
przez urzędy parafj.	149
przez urzędy gminne, przez Opieki Społeczne	16
przez Tow. Św. Wincentego	13
przez Czerwony Krzyż	1
przez Tow. Polek	3
przez osoby wiarogodne	5

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....